Andrzej Przymeński

ROZWÓJ KAPITAŁU SPOŁECZNEGO I JEGO CZYNNIKI

Wstęp

Upowszechniająca się w ostatnich latach koncepcja kapitału społecznego wraz z jej najważniejszym pojęciem, jakim jest kapitał społeczny właśnie, wydaje się warta tego, aby rozpoznać jej walory poznawcze lub choćby tylko retoryczne. Ten artykuł jest rezultatem wstępnych dociekań, ukierunkowanych na problematykę rozwoju kapitału społecznego i jego czynników, a także związków kapitału społecznego z rozwojem gospodarczym. Przedstawiony niżej wywód odnosi się do poziomu makrospołecznego, pomija natomiast mikrostrukturalne aspekty podjętego problemu. To zadanie jest przypadającą autorowi artykułu częścią zespołowej, szerszej refleksji na temat kapitału społecznego, której rezultaty przedstawione są w niniejszym zeszycie. Zagadnienie związku kapitału społecznego z rynkiem pracy i z działalnością przedsiębiorstwa podejmuje prof. Henryk Januszek[1].

1. Treść pojęcia kapitału społecznego

Ze wstępnego przeglądu publikacji[2] prezentujących różne ujęcia koncepcji kapitału społecznego wynika, że koncepcja ta nie osiągnęła poziomu teorii, nie jest też

[1] H. Januszek, *Kapitał społeczny na rynku pracy*, artykuł zawarty w niniejszym zeszycie, s. 33–43.

[2] A. Gwiazda, *Koncepcja kapitału społecznego*, „Polityka Społeczna" 2002 nr 10; B. Pogonowska, *Kapitał społeczny – próba rekonstrukcji kategorii pojeciowej*, artykuł zamieszczony w niniejszym zeszycie.

jeszcze jednolita i rozumiana ponadpersonalnie. Wielu autorów, zwłaszcza amerykańskich, posługuje się lub nawet rozwija koncepcję kapitału społecznego jednak wspólnie przyjmują oni tylko pewne jej uniwersum treściowe. Zauważyć też trzeba, że inni wybitni autorzy współcześni, funkcjonujący w kręgu kultury anglosaskiej, wypowiadają się krytycznie o koncepcji kapitału społecznego, lub ją ignorują, pomimo że prowadzą rozważania umiejscowione w zbliżonym obszarze problemowym. Nie jest ona zatem powszechnie przyjętym kanonem teoretycznym. Przykładem może tu być postawa trzech noblistów z zakresu ekonomii. Pierwszy z nich, Amartya Sen, laureat nagrody Nobla z 1998 r., w swojej książce[3] o rozwoju społeczno-gospodarczym w ogóle nie odniósł się do tej koncepcji, a więc ją zignorował. Uwagi krytyczne do pojęcia i całej koncepcji kapitału społecznego upublicznione przez K. Arrowa i R. Solowa, za A. Gwiazdą, omawiam poniżej.

Generalnie, za P. Brodą-Wysockim, stwierdzić można, że kapitał społeczny uznawany jest przez autorów na jego temat piszących za istotny czynnik sukcesu działań zbiorowych[4]. Jego zasadniczymi elementami są normy wzajemności i sieci obywatelskiego zaangażowania. Może on być widziany jako składnik szeroko rozumianej kultury, której odpowiadają też struktury osobowościowe ludzi kształtowane w procesie socjalizacji. Jest on wówczas pojmowany jako produkt „naturalnych" w niej, a więc nie wymagających szczególnego wysiłku i wyrzeczeń, interakcji społecznych. Może być widziany także jako produkt strategii inwestycyjnych indywidualnych i zbiorowych, którego tworzenie wymaga wysiłku. Tak czy inaczej, stanowi pewnego rodzaju zasób (kapitał), który, o ile zostanie zastosowany, może przynosić korzyści, także ekonomiczne.

Kapitał społeczny, w zależności od ujęcia, może być traktowany jako własność jednostek mających poprzez sieć interakcji społecznych dostęp do jego zasobów, jak i własność grup funkcjonujących na wszystkich możliwych poziomach społecznej organizacji, w tym społeczeństw jako całości. Zdaniem N. Lin[5], jego podstawą jest uczestnictwo w sieciach wzajemnych relacji i zobowiązań, które udostępniają im różnego rodzaju zasoby, takie jak informacje, możliwość wywierania wpływu, społeczne uwierzytelnienie i wzmocnienie.

Na poziomie społeczeństwa jako całości, kapitał społeczny może być rozumiany, m.in. przez J. Colemana i R. Putnama[6], jako sieć formalnych i nieformalnych interakcji ułatwiających współpracę i koordynację działań jednostkowych i zbiorowych dla wspólnego dobra. Cechują się one wzajemnym zaufaniem, solidarnością i satysfakcjonującą wymianą dóbr. Podkreślić tu warto, że są one ramami tworzenia się i kanalizowania obywatelskiego zaangażowania, czynnika nieodzownego

---

[3] A. Sen, *Rozwój i wolność*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002.

[4] P. Broda-Wysocki, *Regionalne zróżnicowanie kapitału ludzkiego i społecznego*, „Polityka Społeczna" 2002 nr 2.

[5] Podaję za: B. Pogonowska, *Kapitał społeczny – próba rekonstrukcji*..., dz.cyt.

[6] Podaję za: A. Gwiazda, *Koncepcja kapitału*..., dz.cyt.

do prawidłowego funkcjonowania demokracji. Potencjał tego kapitału może być niski lub wysoki, malejący lub rosnący. Zgodnie z powszechnie przyjętym założeniem warunkuje on osiąganie celów społeczno-gospodarczych w ten sposób, że im wyższy poziom tego kapitału, tym prawdopodobieństwo sukcesu jest większe. Francis Fukuyama[7], pozostając zapewne w zgodzie z innymi badaczami kapitału społecznego, podkreślał, że jego pozytywne, prorozwojowe działanie jest możliwe wtedy, gdy relacje wewnątrz sieci przebiegają zgodnie z respektującymi zasadę dobra wspólnego normami i wartościami będącymi składnikami kultury danego społeczeństwa, takimi jak lojalność, uczciwość i rzetelność.

Jak wcześniej wspomniano, koncepcja i samo pojęcie kapitału społecznego budzi zastrzeżenia niektórych ekonomistów. Dwaj laureaci Nagrody Nobla, K. Arrow i R. Solow, uznali pojęcie kapitał społeczny za nietrafnie skonstruowane, nie ma bowiem w jego konotacji i denotacji wyraźnej analogii z tradycyjnym rozumieniem kapitału[8]. Kapitału społecznego nie można bowiem, ich zdaniem, transferować, przenosić, jego gromadzenie nie wymaga znacznych poświęceń w celu osiągnięcia korzyści w przyszłości. Zdaniem R. Solowa nie można obliczać jego stopy zwrotu ani, jak dotąd, w inny precyzyjny sposób mierzyć. Zdaniem autora artykułu, krytyczna ocena tego pojęcia dokonana przez K. Arrowa i R. Solowa, słuszna z ich punktu widzenia, z innego punktu widzenia może być jednak zakwestionowana. Co najmniej od czasów K. Marksa wiadomo bowiem, że w ogóle nie ma innego kapitału, jak tylko ten, który realizuje się poprzez względnie stałe i przewidywalne relacje między ludźmi. Za równoprawne nośniki kapitału uznać można zatem zarówno jego formę fizyczną, pozornie łatwo poddającą się ilościowej analizie, jak i formę społeczną, bez której określonych zasobów rzeczowych i finansowych nie można wykorzystać go do celów produkcyjnych. Potwierdza to zasadność stosowania pojęcia kapitał społeczny, jako pewnego aspektu i integralnej części składowej kapitału w ogóle. Gwoli uczciwości zauważyć trzeba jednak, że omawiane tu pojęcie kapitału społecznego daleko wykracza poza bezpośrednie relacje między agentami produkcji, co w pewnym stopniu umacnia zasadność stanowiska przyjętego przez wspomnianych ekonomistów.

O stopniu koncepcyjnego dopracowania aktualnej wiedzy o kapitale społecznym negatywnie świadczy problem z operacjonalizacją tego pojęcia. W polskiej literaturze przedmiotu mamy już co najmniej jedną próbę empirycznych badań kapitału społecznego[9], w których został on scharakteryzowany na podstawie obrazu samoorganizacji, zaufania i zasady pomocniczości w świadomości społecznej mieszkańców dwóch województw. Badania te i uzyskane w nich wyniki świadczą jednak bardziej o poszukiwaniu dróg, niż o ich znalezieniu. Jak dotąd pojęcie ka-

---

[7] Tamże.

[8] Tamże.

[9] P. Broda-Wysocki, *Regionalne zróżnicowanie kapitału ludzkiego i społecznego*, „Polityka Społeczna" 2002 nr 2.

pitału społecznego jest kategorią szeroką, o niesprecyzowanych dokładnie granicach i treści. Te wady z innego punktu widzenia mogą być rozumiane jako zalety, ponieważ jest ono dzięki temu elastyczne. Sensu przedmiotowego pojęcia kapitał społeczny nie można generalnie kwestionować, nawet gdy jest on do pewnego stopnia intuicyjny.

Wbrew pewnym możliwym intuicjom językowym, pojęcie kapitału społecznego nie jest bliskoznaczne z pojęciem potencjału społecznego. Koncentruje się ono bowiem na pewnym tylko aspekcie tego potencjału, a mianowicie na sieci relacji społecznych. Mówiąc o potencjale społecznym, należałoby wziąć pod uwagę wszystkie formy najszerzej rozumianego kapitału, w których występuje czynnik ludzki i społeczny, a więc kapitał ludzki, społeczny, a zapewne także kulturowy.

Do korelatów pojęciowych kapitału społecznego należy natomiast pojęcie społeczeństwa obywatelskiego, mające długą historię, lecz dotąd różnie interpretowane. Oznacza ono na ogół pozapaństwową sferę aktywności obywatelskiej, mającą za podstawę wspólnotę norm i nadrzędnych wartości. Owa działalność, chociaż autonomiczna w stosunku do państwa, jest jednak z nim związana, ponieważ określa sposób jego funkcjonowania.

Ważne dla rozumienia istoty kapitału społecznego jest dostrzeżenie jego dwoistości. Z jednej strony jest on bowiem podstawą, czy wręcz instrumentem powodzenia działań zbiorowych, z drugiej strony – może być rozumiany jako cel sam w sobie, ponieważ zaufanie i zdolność do współdziałania wnosi do życia społecznego niewątpliwie pozytywne treści. W obu przypadkach kapitał społeczny musi opierać się na zasadzie wspólnego, a nie tylko partykularnego dobra. Wspomniany dwoisty charakter kapitału społecznego, upodobnia go do desygnatu pojęcia wolność, w sensie, jaki nadał mu Amartya Sen w książce *Rozwój i wolność*[10]. Obie kategorie myślowe wydają się jednak niekompatybilne. A. Sen rozumie wolność jednostki jako społeczne zaangażowanie, traktując jej poszerzanie jako naczelny cel i naczelne narzędzie rozwoju. Sam rozwój, zdaniem A. Sena, polega na usuwaniu różnego rodzaju zniewoleń, które pozostawiają ludziom niewielki wybór i niewielkie szanse przemyślanego działania. Autor ten nie ujmuje wolności w wąsko liberalnych granicach, kładąc akcent na tworzenie warunków społecznych dla jej urzeczywistniania: zabezpieczenia bytu, edukacji, dostępu do opieki zdrowotnej, demokracji.

Analiza treści koncepcji kapitału społecznego, w kontekście tematu tego artykułu, wymaga poddania pod uwagę myśli, że współtworzący ogólny potencjał społeczno-gospodarczy kapitał społeczny może przynosić pozytywne rezultaty wtedy, gdy sam jest pozytywny, to znaczy w swojej istocie wspiera on zasadę wspólnego dobra w sensie pomyślności całego społeczeństwa. W tym kontekście np. zabiegi poszczególnych przedsiębiorstw o uzyskanie przewagi konkurencyjnej na rynku nie mogą budzić zastrzeżeń, jeśli nie są sprzeczne z zasadami etyki. Konkurencja

[10] A. S e n, *Rozwój i wolność*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 10 i inne.

jest bowiem niekwestionowaną instytucją społeczeństwa rynkowego. Są jednak sytuacje, gdy wysoki poziom kapitału społecznego poszczególnych grup lub kręgów społecznych staje się siłą destruktywną w stosunku do innych grup i kręgów oraz dla społeczeństwa jako całości. Można tu posłużyć się przykładem zorganizowanych grup przestępczych korzystających z szerokich sieci powiązań, mających swoich obrońców i przedstawicieli w instytucjach władzy politycznej, sądowniczej itp. Za przykład posłużyć może także koncentracja powiązań wzajemnych elit politycznych i gospodarczych, w tym władających środkami masowego przekazu, pozwalająca im na forsowanie ich własnych interesów, przedstawianych społeczeństwu jako dobro wspólne. Nagromadzeniem destrukcyjnego kapitału społecznego, w tym zdolności do współdziałania, może okazać się także populistyczny, masowy ruch rewindykacyjny, uniemożliwiający reformę struktur państwa.

Powstaje oczywiście pytanie, czy w ramach koncepcji kapitału społecznego mieści się jego podział na formę negatywną i pozytywną, czy też kapitał społeczny może występować wyłącznie w formie pozytywnej? Nie ulega jednak wątpliwości, że niektóre zjawiska powstałe na bazie sieci interakcji przypominających kapitał społeczny mogą powodować skutki społecznie szkodliwe. Więcej na ten temat piszą autorzy innych artykułów zamieszczonych w tym zeszycie[11].

Sumując krótką prezentację koncepcji kapitału społecznego, warto zaakcentować kilka jej elementów:

- kapitał społeczny jest pewną strukturą relacji społecznych;
- warunkuje możliwość osiągnięcia sukcesu zbiorowych przedsięwzięć, w tym w sferze gospodarczej;
- jest nie tylko warunkiem rozwoju społeczno-gospodarczego, ale także (w sensie nieinstrumentalnym) pożądanym stanem struktury społecznej wnoszącym do życia społecznego wysoko cenione wartości.

2. Kapitał społeczny a rozwój gospodarczy

We wszystkich wypowiedziach referujących koncepcję kapitału społecznego pojawia się teza, że wpływa on na rozwój gospodarczy. Aby nie wdawać się w rozważania, kiedy mamy do czynienia z „dobrym", a kiedy ze „złym" rozwojem gospodarczym, autor artykułu pojęcie rozwoju gospodarczego rozumieć będzie jako wzrost gospodarczy, wyrażający się zwiększającym się dochodem narodowym per capita, przy zachowaniu równowagi makroekonomicznej i pokoju społecznego. Poza tak rozumianym rozwojem znajduje się sfera podziału dochodu narodowego. Postawmy pytanie, czy korelacja między poziomem kapitału społecznego (pojęcie

[11] H. Januszek, B. Pogonowska, H. Zboroń.

to, jak wspomniano, nie jest do końca jasne) a rozwojem gospodarczym istotnie zawsze jest pozytywna?

W literaturze naukowej znaleźć można opinie, które explicite lub implicite dają na nie odpowiedź negatywną. R. Putnam w jednej ze swoich prac wyraził pogląd, że kapitał społeczny w Stanach Zjednoczonych wykazuje długookresową tendencję zniżkową. Wzbogacił swoją argumentację błyskotliwą metaforą, że coraz więcej Amerykanów gra samotnie w kręgle. Zwrócił jednocześnie uwagę, że obniżanie się poziomu aktywności obywatelskiej w tym kraju jest widoczne, gdy porówna się stan obecny z okresem Wielkiego Kryzysu lat 1929–1933 i bezpośrednio po nim. Tendencję tę reprezentują m.in.: opadająca fala uczestnictwa obywateli w życiu publicznym, coraz niższe uczestnictwo w wyborach, wycofywanie się z działalności społecznej oraz przeznaczania na ten cel własnych dochodów, obniżanie się zaufania do sąsiadów. Autor ten sugeruje zarazem, że potencjał kapitału społecznego obniżył się nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale także w niektórych innych społeczeństwach współczesnych[12]. Opinię R. Putnama o obniżaniu się potencjału kapitału społecznego w wielu krajach rozwiniętych, niezależnie od niego, potwierdzają także inni analitycy, co zresztą nie daje jeszcze podstawy do stwierdzenia, że jest ona powszechnie podzielana. Na przykład R. Dahrendorf stwierdza, że we współczesnych społeczeństwach przemysłowych obywatele porzucili strategie zbiorowej, zorganizowanej walki o dostęp do dóbr i szans życiowych, uznając że bardziej efektywna jest strategia indywidualnego awansu i inwestowania w siebie[13]. Obniżanie się (być może tylko pozorne?) potencjału kapitału społecznego w USA i w innych państwach, w tym w Polsce, wynikać może z immanentnych procesów rozwojowych niektórych społeczeństw rynkowych. Są jednak przykłady celowego obniżania potencjału kapitału społecznego podejmowane przez władze państw, w omawianym niżej przypadku – dyktatorskie, w imię reform społecznych. Przykładem takim mogłaby być Polska z okresu stanu wojennego ustanowionego w grudniu 1981 roku. Posłużmy się jednak łatwiejszym do oceny, spektakularnym przypadkiem Chile po obaleniu socjalistycznego rządu Salvadore Alliende przez siły wspierające generała Augusto Pinocheta[14]. Zmiany forsowane tam od 1974 roku pod osłoną dyktatury wojskowej objęły też sferę społeczną. Według A. Ząbkowicz, wiązały się one ogólnie z liberalizacją życia gospodarczego w Chile a zwłaszcza z realizacją celu pacyfikacji społeczeństwa. Zgodnie z ideologią podjętych wówczas reform, miały one zwiększyć możliwości wyboru obywateli, a zatem także poszerzyć granice ich liberalnie rozumianej wolności i indywidualnej odpowiedzialności.

---

[12] R. Putnam, *Bowling Alone, The Collapse and Revival of American Community*, podaję za: A. Gwiazda, *Koncepcja kapitału...*, dz.cyt.

[13] R. Dahrendorf, *Nowoczesny konflikt społeczny*, Czytelnik, Warszawa 1993.

[14] Informacje na temat Chile zaczerpnąłem z artykułu A. Ząbkowicz, *Przypadek Chile: przesłanki i konsekwencje neoliberalnych reform społecznych*, „Polityka Społeczna" 2002 nr 2.

Polegały one m.in. na decentralizacji władzy, wycofywaniu się państwa z gospodarki, prywatyzacji znacznej części systemu zabezpieczenia społecznego i edukacji. Depolityzację społeczeństwa osiągnięto m.in. poprzez fragmentyzację interesów jego grup i zatomizowanie ruchu związkowego, dla którego państwo przestało być stroną. Celowo ograniczono pole działań zbiorowych, zwłaszcza zbiorowego nacisku na państwo i pracodawców, wprowadzono korzystne dla kapitału zmiany prawa pracy. Demobilizacji oporu, zwłaszcza w pierwszej fazie zmian, sprzyjało ostre ograniczenie swobód obywatelskich, w tym wolności słowa. Odpowiedź na pytanie, czy reformy podjęte w czasie dyktatury Pinocheta dobrze czy źle przyczyniły się modernizacji Chile, jest ambiwalentna. A. Ząbkowicz niżej ocenia skutki zmian w sferze społecznej niż gospodarczej. Poprzez zróżnicowanie dochodów i szans życiowych, nierówny dostęp do dobrej oświaty i służby zdrowia, w wysokim stopniu sprywatyzowanych, ryzykowne ubezpieczenia emerytalne oparte na prywatnych funduszach złamano solidaryzm społeczny. Procesy te, zdaniem wspomnianej autorki, mogą być niszczycielskie dla kapitału społecznego i doprowadzić do zmniejszenia mobilizacji energii społecznej dla rozwoju. Ogólnie oceniając skutki zmian, które nastąpiły w Chile po roku 1974, A. Ząbkowicz stwierdza, że pomimo wzrostu gospodarczego, wysokiego zwłaszcza w latach dziewięćdziesiątych, nie można mówić, że nastąpiła tam wyraźna modernizacja gospodarki, luka technologiczna się utrzymuje, nowe rozwiązania są imitacjami. W sferze pozagospodarczej osłabieniu uległy mechanizmy społecznej kontroli, stwierdza się spadek zaufania do państwa i obywateli do siebie nawzajem, ich brak poczucia bezpieczeństwa. Obok wysokiego poziomu przedsiębiorczości utrzymuje się tam zacofanie kapitału ludzkiego, wynikające m.in. z ograniczenia dostępu do dobrej edukacji ludności o niskich dochodach. Odnosząc się do tej sceptycznej oceny sukcesów gospodarczych Chile, warto jednak przypomnieć, że kraj ten nigdy nie należał do grupy społeczeństw tworzących centrum gospodarcze świata, stąd być może półperyferyjny model rozwoju był dla niego naturalny.

W kontekście problemowym tego artykułu podkreślenia wymaga współwystąpienie w Chile, zwłaszcza w latach dziewięćdziesiątych, procesu demontażu kapitału społecznego z wyraźnymi znamionami rozwoju gospodarczego, związanego z ożywieniem aktywności indywidualnej i poprawą efektywności gospodarowania.

Z obu wskazanych wyżej przykładów, jeśli zgodzimy się z opiniami cytowanych wcześniej autorów, mogą wynikać następujące hipotezy:

- Rozwój gospodarczy możliwy jest także w warunkach obniżenia lub obniżania się potencjału kapitału społecznego. Przykład USA wskazuje ponadto, że w warunkach jego długookresowego obniżania się możliwe jest uzyskanie pozycji światowego hegemona w sferze politycznej, gospodarczej i kulturalnej,
- Obniżanie się kapitału społecznego może być pozytywnie skorelowane z podniesieniem poziomu dynamiki aktywności gospodarczej jednostek ludzkich, gdy nie jest ona tłumiona przez państwo.

Przedstawiana wyżej hipoteza o możliwości pozytywnej korelacji między obniżaniem kapitału społecznego i rozwojem gospodarczym nie wyklucza, że w ramach koncepcji kapitału społecznego można próbować uzasadniać odmienną tezę, stanowiącą o istocie tej koncepcji – o pozytywnej zależności między wysokim poziomem kapitału społecznego a rozwojem gospodarczym, a zwłaszcza cywilizacyjnym. Posłużyć się tu można przykładami polskich gmin, gdzie rozwój infrastruktury komunalnej nie jest jednoznacznie uzależniony od zasobności ich budżetów. Okazuje się, że niektóre relatywnie ubogie gminy uzyskują w tym zakresie wyższe standardy od zamożniejszych. Do wykazania wspomnianej pozytywnej zależności wystarczy wykazać, że różne standardy uzyskują gminy tak samo zamożne. Przyczyn tego zróżnicowania można poszukiwać w jakości liderów społeczności lokalnych oraz zdolności ludzi do współdziałania w imię wspólnego dobra – a więc w potencjale kapitału społecznego.

Sumując ten wątek wywodu, można stwierdzić, że pojęcie i koncepcja kapitału społecznego są wyjątkowo „cierpliwe", dają się wykorzystywać do wyjaśniania sprzecznych stanów rzeczy. Kwestionować można zatem jej przydatność w obecnym stanie jako teoretycznego narzędzia szerszych diagnoz i analiz na poziomie makrospołecznym.

3. Czynniki rozwoju kapitału społecznego

Autorzy uwzględnionych w tym artykule publikacji prezentujących koncepcję kapitału społecznego wyrazili pogląd, że proces powstawania kapitału społecznego nie jest rozpoznany[15], nie wiadomo też dokładnie, w jakim stopniu kapitał ten jest źródłem bogactwa społecznego i jak można go „optymalnie" wykorzystywać[16]. Przedstawione wyżej rozumowanie zasadniczo potwierdza te opinie.

Próba określenia czynników rozwoju kapitału społecznego wymaga odpowiedzi na kilka pytań, m.in.: Jak można stwierdzić rozwój lub deprecjację kapitału społecznego? Czy zmiany w jego obszarze mogą być interpretowane także jako dostosowywanie się go do zmieniającego się otoczenia społeczno-gospodarczego? W przypadku pozytywnej odpowiedzi na drugie z tych pytań mielibyśmy do czynienia z różnymi wersjami kapitału społecznego, które, ze względu na brak „wspólnego mianownika", opierałyby się porównaniom, w tym w kategoriach poziomu rozwoju. Sklasyfikowanie czynników rozwoju kapitału społecznego wymaga odpowiedzi na kolejne pytanie: Czy pod pojęciem kapitału społecznego należy rozumieć

[15] P. Broda-Wysocki, *Regionalne zróżnicowanie*, dz.cyt.; A. Gwiazda, *Koncepcja kapitału...*, dz.cyt.

[16] A. Gwiazda, *Koncepcja kapitału...*, dz.cyt.

BIBLIOTEKA AE W POZNANIU

wyłącznie sieć powiązań międzyludzkich, które wspierają istniejący ład, czy także te, które kanalizują opór przeciw niemu i wolę jego radykalnej zmiany?

W sytuacji braku odpowiedzi na powyższe pytania, klasyfikacja czynników rozwoju kapitału społecznego wydaje się niewykonalna.

Wnioski

Przedstawiony w tym artykule wywód prowadzi do wniosku, że koncepcja kapitału społecznego nie jest na obecnym etapie jej rozwoju dobrym narzędziem analizy procesów zachodzących w strukturach współczesnych społeczeństw. Poza niedookreślonością, jej wadą jest ubóstwo merytoryczne, które wynika z nadmiernego zawężenia jej pola widzenia. Zastosowana w badaniach prowadzić może do autonomicznego ujęcia pewnego tylko aspektu rzeczywistości społecznej. Jej przydatność do badań struktur społecznych wymaga włączenia jej do szerszej teorii, lub szerszych teorii, np. instytucji społecznych lub sieci społecznej. W istocie jej najbardziej wartościowe elementy są w naszym kręgu kultury europejskiej dobrze znane i wkomponowane w ważniejsze dla nas i merytorycznie mocniejsze struktury doktrynalne, np. w naukę społeczną Kościoła katolickiego[17], w doktrynę społecznej gospodarki rynkowej, a wreszcie w strukturę zasad i wartości Unii Europejskiej. Kształt merytoryczny tej koncepcji może być postrzegany jako wyraz pewnej hermetyczności myślenia jej twórców, badaczy amerykańskich, nieinteresujących się dorobkiem katolickiej myśli społecznej ani dyskusjami nad kształtem społecznej gospodarki rynkowej.

Powyższe uwagi krytyczne nie oznaczają odmówienia omawianej koncepcji w jej obecnym rozumieniu wszelkich walorów. Jej wartością może być to, że poszerza liberalną wyobraźnię ekonomiczną. Samo pojęcie kapitału społecznego ma mocną wymowę retoryczną i jest stosunkowo elastyczne. Jak zaznaczono na wstępie, wywód zawarty w tym artykule odnosi się wyłącznie do makrospołecznego poziomu zastosowań koncepcji kapitału społecznego.

[17] Por. np. H. Z b o r o ń, *Normatywne podstawy ładu społecznego w świetle katolickiej myśli społecznej*, w: *Studia z kulturoznawstwa i socjologii gospodarczej*, Zeszyty Naukowe nr 5, Wyd. AE w Poznaniu, Poznań 2000.

Factors of social capital

Summary

The article presents a preliminary assessment of the usefulness of the concept of social capital as an instrument to study macrostructural processes in contemporary societies with particular attention paid to the process of economic development. The concept of social capital is treated as an attempt to extend the information basis of modern American liberalism. In its present state it is regarded to be unclear and from the viewpoint of substance poorer than other doctrinal and theoretical approaches existing in our culture.

Przetłumaczyła E. Kotkowska